

Warto mu zaufać stawia na lokalną gospodarkę i rodzinę Nazywa się Kobos. Rafał Kobos.

Żadne polityczne zakłęcia odwołanej w referendum prezydent Agnieszki Rupniewskiej nie zmieniają faktu, iż przez ostatnie blisko dwie dekady rządów lokalnego stowarzyszenia Skuteczni dla Zabrza i jej liderki dr Małgorzaty Mańki – Szulik, miasto z sypialni dla wielkich zakładów przemysłowych, kopalń i huty, przekształciło się w prężny ośrodek nowoczesnego biznesu, kultury, oświaty, sportu, medycyny i turystyki postindustrialnej. Powstała m.in. dynamicznie działająca strefa ekonomiczna, rozwinęły się ośrodki naukowe Politechniki Śląskiej i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, większość szkół i przedszkoli przeszła rewolucyjny program termomodernizacji, rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe, zmodernizowano infrastrukturę komunikacyjną wraz z budową nowych dróg, torowisk, rond i uliczek osiedlowych, wzniesiono nowy stadion Górnika i sprowadzono do tego gminnego klubu piłkarską gwiazdę i mistrza świata – Lukasa Podolskiego. Uporządkowano też przestrzeń parkową, postawiono wiele nowych placów zabaw i wspierano z budżetu miasta remonty małych i wielkich zabytków, takich jak choćby Sztolnia Królowa Luiza.

Teraz Skuteczni dla Zabrza chcą przywrócić miasto na ścieżkę należnego mu rozwoju dzięki zmianie pokoleniowej. Dlatego do wyścigu o fotel prezydenta Zabrza wystawili Rafała Kobosa – zabrzanina z krwi i kości, ojca i męża, współtwórcę wspomnianej strefy ekonomicznej i bliskiego współpracownika niedawnej prezydent Mańki-Szulik.

– To jest typowy fachowiec od spraw gospodarczych, zawsze pracował w cieniu, ale ma ogromne doświadczenie, przeszedł od najniższego szczebla urzędniczej pracy aż po naczelnika biura do spraw inwestorów i w końcu został w Zabrzu głównym twórcą i budowniczym strefy ekonomicznej, która stawiana jest w kraju za wzór i przynosi miastu duże zyski. Ostatnia władza przerwała ten świetny kierunek rozwoju, ale my wciąż patrzymy w przyszłość, stawiamy na fachowców, specjalistów, ludzi sprawdzonych, a nie po linii partyjnej – podkreśla Małgorzata Mańka-Szulik.

Sam Rafał Kobos mówi wprost, że Zabrze to miasto dla niego szczególne. – Tutaj mieszkają moi rodzice, tutaj się urodziłem, potem chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 7 i nieopodal do szkoły średniej. Tu mieszkają wszyscy moi przyjaciele i znajomi, tu założyłem rodzinę i tu zdobywałem pierwsze zawodowe szlify. Po ukończeniu Politechniki zacząłem pracować jako stażysta w Urzędzie Miejskim. Najdłużej współpracowałem z Panią dr Małgorzatą Mańką-Szulik i to wtedy nauczyłem się najwięcej. To za jej prezydentury prowadziłem pierwsze wielkie projekty, a zdobycie



na Akademii Ekonomicznej w Krakowie tytułu Master of Business Administration pomogło mi w realizacji wielomilionowych inwestycji dla Zabrza. Byłem pełnomocnikiem prezydenta Zabrza ds. inwestorów i uczestniczyłem w kluczowych rozmowach, które doprowadziły do powstania w naszym mieście potężnej strefy ekonomicznej, zagospodarowania obszarów Kopalni Zabrze, a także sprzedaży terenów po Kopalni Makoszowy – podkreśla Rafał Kobos.

Rodzina jest siłą

Ponad 20 lat pracy przy rozwoju miasta i dla jego mieszkańców, to dla niego doświadczenie, które pozwoli mu w kontynuowaniu tego postępu dla przyszłych pokoleń. By młodzi nie wyjeżdżali z Zabrza, by tu się uczyli, pracowali, zakładali firmy i rodziny, by z tym miastem wiązali swą przyszłość i szansę na dla siebie. Bo właśnie rozwój zabrzańskich rodzin jest dla niego jednym z priorytetów. Dlatego też u progu wakacji sam przedstawił w swych mediach społecznościowych zdjęcia z najbliższymi: żoną Magdaleną i trójką ich dzieci. Jak bowiem podkreśla, to właśnie wartości rodzinne napędzają go do działania, a najbliżsi dodają siły w pokonywaniu trudności. Zresztą właśnie jego małżonka – Magdalena Aksamitowska – Kobos jest doskonale znana w mieście właśnie ze wspierania zabrzańskich rodzin jako szefowa jednostki samorządowej – Centrum Rozwoju Rodziny w Zabrzu. To właśnie ona też mocno wspierała męża podczas inauguracji jego kampanii wyborczej zorganizowanej w Szybie Maciej, przedstawiając go jako zwykłego, dobrego człowieka blisko ludzkich spraw, a nie „wymuskanego” urzędnika zza biurka będącego z dala od codziennych zmartwień zabrzań.

– Rafał generalnie fajnym facetem jest, tak po prostu. Zapewniam, że można mu

zaufać. Ja to zrobiłam 23 lata temu i się nie zawiodłam. Mogę na nim polegać i wiem, że zawsze zrobi wszystko co w jego mocy, by zrealizować plan i zawsze da z siebie 100 procent. A w pracy to nawet 120 procent. Zawsze pracował z nadurzędnym zaangażowaniem. Za biurkiem i w terenie. Gdy padał deszcz, to jechaliśmy sprawdzić czy czegoś nie zalało na budowie strefy ekonomicznej. A w weekendy sprawdzał czy wszystkie inwestycje idą zgodnie z planem... I to wszystko jeszcze łącząc z byciem kochającym mężem i przykładnym ojcem Klary, Amelii i Konstantego. Wizje Rafała, w które się angażuje, są dla niego bardzo ważne. Stąd myślę, że wszyscy możemy mu zaufać. Jeśli jako lider podejmie się rozwoju Zabrza to na pewno mu się uda. Pokazywał to skutecznie już przez wiele lat! – podkreślała małżonka kandydata na prezydenta Zabrza.

Po pierwsze lokalna gospodarka

Czego zabrzanie mogą oczekiwać, gdy wybiorą Rafała Kobosa na najważniejszą funkcję w gminie? Jednym z priorytetów będzie rozwój ekonomiczny miasta i tworzenie nowych miejsc pracy.

– Moim celem jako prezydenta będzie kompleksowe przygotowanie kolejnych terenów inwestycyjnych: uzbrojenie ich w niezbędną infrastrukturę, zapewnienie dogodnych warunków komunikacyjnych i wsparcie administracyjne dla inwestorów. Chcę, aby każdy metr terenu miał jasno określony cel i potencjalnego nabywcę – bo tylko wtedy możemy mówić o realnym rozwoju miasta. Ważne jest także przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Wypracowane już zostały pełne procedury, Zabrze wie jak budować, ale zaprzestaliśmy ostatni rok. Trzeba powrócić do gotowych projektów i pomysłów i wdrożyć je w życie. Samo tylko oszczędzanie to nie jest droga do sukcesu i rozwoju. Miasto, które przestaje inwestować, traci szansę na przy-

szłość. Inwestowanie to nie trwonienie pieniędzy. To lokowanie ich tam, gdzie przyniosą zwrot: w postaci nowych firm, nowych miejsc pracy, nowych mieszkań i nowych podatków. Rozwój miasta musi być finansowany z własnych dochodów, ale także z pozyskiwanych środków unijnych i budżetu państwa. Miasto bez inwestycji staje w miejscu. A stanie w miejscu to cofanie się. Dlatego jako kandydat na Prezydenta Zabrza stawiam na gospodarkę i rozwój inwestycyjny jako jeden z głównych filarów mojego programu – wskazuje Kobos.

Jak przypomina, jeszcze w kadencji Prezydenta Jerzego Gołubowicza miasto za-inwestowało około 50 milionów złotych w zakup dawnych terenów rolnych, m.in. po byłych PGR-ach. Dzięki konsekwencji i przemyślanym działaniom prowadzonym później – już w kolejnych kadencjach Prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik – grunty te zostały skutecznie zagospodarowane i aktywizowane gospodarczo. Powstała tam strefa ekonomiczna, która już dziś przynosi miastu wysokie przychody, a w najbliższych latach będzie generować ich jeszcze więcej. W innym obszarze zrealizowano projekt Słonecznej Doliny – nowoczesnego osiedla domów jedno- i wielorodzinnych. To miejsce, gdzie Zabrze zyskało nowych mieszkańców, nowych podatników i nowy impuls do rozwoju. Tylko w ostatnich latach dochody miasta z podatku od nieruchomości wzrosły z około 50 milionów zł rocznie do niemal 150 milionów zł. To trzykrotny wzrost!

– Wiemy, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Potrzeby mieszkańców są ogromne – w edukacji, w kulturze, w sporcie, w służbie zdrowia, w infrastrukturze, w ochronie środowiska. Wszystkie te obszary są dla mnie bardzo ważne. Ale żeby móc je dobrze realizować, najpierw musimy mieć środki. A to właśnie inwestycje, rozwój firm i wzrost wpływów podatkowych pozwolą finansować ambitne zadania społeczne i cywilizacyjne – mówi Rafał Kobos.

Także rozwój infrastruktury komunikacyjnej jest dla niego priorytetem. Bo Zabrze potrzebuje nowych dróg, które będą spinały jego potencjał gospodarczy z regionem i krajem. Kluczowe będzie przedłużenie ulicy Karola Goduli do autostrady A1 – to rozwiązanie, które realnie otworzy nowe możliwości dla północnych dzielnic miasta oraz zwiększy atrakcyjność terenów inwestycyjnych. Równocześnie przedłużenie ulicy Hagera do Drogowej Trasy Średnicowej jest konieczne, by wzmocnić dostępność i logistykę centralnej i zachodniej części Zabrza.

Nadto konieczne jest przygotowanie strefy ekonomicznej przy „Szybie Franciszek” w Biskupicach. Tereny te mają ogromny potencjał, ale wymagają uzbrojenia i odpowiedniego planowania przestrzennego. Stworzenie tam nowej przestrzeni inwestycyjnej może przyciągnąć firmy z sektora nowoczesnych technologii i przemysłu 4.0 – dając nowe miejsca pracy i nowe źródła dochodu dla miasta.

– **Potrzebujemy polityki gospodarczej, która będzie aktywna, przemyślana i skuteczna. Potrzebujemy inwestycji, które będą zmieniać Zabrze na lepsze. I potrzebujemy lidera, który wie, jak to zrobić. Jestem gotów wziąć tę odpowiedzialność na siebie. Dla miasta. Dla mieszkańców. Dla przyszłości.**

Zabrze zasługuje na więcej i razem to osiągniemy. Zabrze to Mieszkańcy!